

rozgniatam w dłoniach. zaklęty i przeklęty  
koszyczek wypełniony szpilkami,  
zawiśł pomiędzy ziemią a niebem. uwolnił bestię  
- napojona czerwonym płynem

krąży we mnie. zaciska pięści i zamienia w piękny pejzaż  
- myślę sobie: jestem pełna drżenia.

czuję niepokój. nasiąkam tymczasowym kochankiem,  
on nie potrafi odejść. mieszka we mnie. nagi,  
ale czy jest bezbronny?

gdy bije grafitem po oczach, nie zostawia uchylonych drzwi  
- krwiożerczy natręt popycha w miejsce gdzie próbuję odpocząć.

tamuję oddech, gaśnie światło. czyste powietrze wymyka się  
przez dziurkę od klucza i wszystko staje się znów jasne,  
bezduszne

dryfuję wzdłuż linii brzegowej. jestem obojętna na siebie,  
lecz nie na ciebie, bo tylko tak mogę odnaleźć grymas,  
który dawno temu uwieczniłam w popękany lustrze,

powróci.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Zingara, dodano 08.11.2018 07:29

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).